

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego na rozprawie Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 22 stycznia 2010 r., około godziny 16:00, S. C. przyjechał samochodem pod blok położony przy ul.(...)w W. (w którym znajdowało się jego mieszkanie) w celu zaparkowania pojazdu. Dojeżdżając do dostrzeżonego wolnego miejsca parkingowego zobaczył A. Ś. (1), który z naprzeciwka pchał swoje auto. S. C. zaparkował samochód na zauważonym wcześniej miejscu. Wówczas A. Ś. (1) zaczął kierować wobec S. C. obelżywe słowa, m.in.: „szmato”, „chuju”, jak również krzyczeć, że to on musi wjechać na to miejsce. S. C. wysiadł z samochodu i przechodząc obok A. Ś. (1) kopnął w jego samochód, przy czym nie spowodował w ten sposób żadnych uszkodzeń pojazdu. W odpowiedzi A. Ś. (1) zaatakował S. C.. Najpierw dwukrotnie próbował uderzyć go rękami, jednak S. C. uchylił się od tych ciosów, a następnie A. Ś. (1) złapał S. C. rękami za klapy kurtki i uderzył go głową w okolice lewego łuku brwiowego. W wyniku tego uderzenia S. C. zaczął krwawić, doznał urazu głowy bez utraty przytomności, krwiaka okolicy oczodołu lewego oraz urazu nosa, które spowodowały u niego naruszenie czynności ciała na okres trwający nie dłużej niż 7 dni. Po tym incydencie S. C. podszedł do klatki schodowej bloku, zadzwonił domofonem do swojej żony, po czym - również za pośrednictwem domofonu - poinformował matkę A. Ś. (1), iż został pobity przez jej syna. Po chwili na miejscu zdarzenia pojawiła się matka i żona A. Ś. (1), tj. T. Ś. i A. Ś. (2) oraz żona S. C. - Z. C.. Z. C. chcąc porozmawiać z A. Ś. (1) zbliżyła się do niego na co on zareagował agresywnie, zaczął jej ubliżać, pytać czy chce wyglądać tak jak mąż. Ponadto ruszył w stronę kobiety, jednakże został powstrzymany przez T. Ś. i A. Ś. (2). A. Ś. (1) w taki sam sposób zachowywał się wobec S. C., mówił do niego, że może mu dołożyć, jeśli jest mu mało, groził uszkodzeniem ciała, trzymany przez matkę i żonę wyrwał się do niego. Wskazywał, iż nie podaruje im tego oraz, że go popamiętają. Wypowiedziane przez A. Ś. (1) groźby wzbudziły u S. C. obawę, że zostaną spełnione. Ostatecznie A. Ś. (2) odciągnęła A. Ś. (1) w kierunku klatki schodowej, do której mężczyzna wszedł razem ze swoją matką. Po chwili wrócił jednak do samochodu. T. Ś. udała się za nim, zaś A. Ś. (2) poszła do domu założyć buty i bluzę, po czym dołączyła do męża i teściowej. Między uczestnikami zdarzenia doszło do dalszych utarczek słownych. Po pewnym czasie S. C. odszedł w stronę ulicy(...), Z. C. i T. Ś. po krótkiej wymianie zdań udały się do swoich mieszkań, zaś A. Ś. (1) i A. Ś. (2) pozostali przy samochodzie.

A. Ś. (1), obecnie lat 33, żonaty, jedno dziecko w wieku 12 miesięcy, wykształcenie zawodowe, budowlane, pracuje jako kurier w firmie (...), z tego tytułu osiąga dochód w wysokości ok. 1800-2000 zł netto, żona obecnie przebywa na urlopie wychowawczym, bez majątku, nie leczony psychiatrycznie, neurologicznie ani odwykowo, nie karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów: częściowo wyjaśnień oskarżonego (k. 38-39, k. 71), zeznań świadka S. C. (k. 2-5, k. 72-73), zeznań świadka Z. C. (k. 21-22, k. 78-79), częściowo zeznań świadka T. Ś. (k. 31-32, k. 79-80), częściowo zeznań świadka A. Ś. (2) (k. 33-34, k. 81-83), protokołu oględzin osoby (k. 12-13), opinii sądowno-lekarskiej (k. 18-19), danych o karalności (k. 88), wywiadu środowiskowego (k. 89-90).

A. Ś. (1) zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak również przed Sądem nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Przesłuchiwany w charakterze podejrzanego (k. 38-39) wyjaśnił, że w dniu zdarzenia podjechał samochodem pod blok przy ul. (...), gdzie zamieszkiwał. Wskazał, iż tuż przed miejscem parkingowym zgasł mu samochód, wobec czego wysiadł z pojazdu i trzymając za kierownicę pchał go w kierunku miejsca parkingowego. Zgodnie z relacją A. Ś. (1), w tym czasie z naprzeciwka, od strony ul. (...), nadjechał jego sąsiad i zajął obrane przez niego miejsce parkingowe. A. Ś. (1) podał, że wówczas - kiedy jego sąsiad znajdował się jeszcze w samochodzie - wypowiedział słowa w rodzaju: „kurde, ja tu chciałem zaparkować”. Następnie wsiadł do swojego samochodu chcąc go uruchomić. Podał, iż sąsiad przechodząc powiedział do niego: „uważaj gówniarzu, bo ci wpierdole” i kopnął w przednie lewe drzwi jego samochodu, przy czym nie uszkodził ich, a jedynie ubrudził. Relacjonował, iż wówczas on wyszedł z samochodu i powiedział do sąsiada: „co ty kurwa chcesz”, na co mężczyzna złapał go na wysokości ramion za rękawy golfa i szarpnął rozrywając bluzkę. A. Ś. (1) wyjaśnił, że następnie przewrócił się, gdyż zahaczył o krawężnik, ale szybko się podniósł. Podał, że sąsiad pobiegł do swojego samochodu, wsiadł do niego, wysiadł, a później udał do swojej klatki schodowej. A. Ś. (1) wskazał, że po około 4 minutach sąsiad wrócił i kilkakrotnie powiedział do niego, że

przyjdą młodszy, „wpierdolą” mu i porozbijają samochód. Zgodnie z jego relacją po chwili pojawiła się żona sąsiada i pokazała, że mąż ma ślady pobicia, a następnie – już w obecności żony i matki A. Ś. (1) – powiedziała, że mają czas do 20:00, aby załatwić tę sprawę, gdyż mają kogoś w policji. A. Ś. (1) wskazał, iż zarówno on jak i jego żona byli wyzywani, a w stosunku do jego rodziny użyto epitetu „gówna”. Podniósł, iż kiedy stał obok samochodu, sąsiad podszedł do niego i powiedział: „zobaczysz gnoju jak dostaniesz wpierdol”. A. Ś. (1) podał, iż zobaczył wówczas, że sąsiad ma otarcie naskórka nad lewym okiem. Na koniec zapewnił, iż nie uderzył i nie groził sąsiadowi. Wskazał natomiast, że to sąsiad groził jemu i szarpał go. Wyjaśniając przed Sądem (k. 70-71) A. Ś. (1) podtrzymał swoje wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego, a ponadto podniósł, że nie jest w stanie określić przez kogo S. C. mógł zostać uderzony, sugerował, że mógł się pośliznąć, gdyż był duży śnieg, było ślisko.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego A. Ś. (1) wraz z pozostałymi dowodami ujawnionymi na rozprawie Sąd ocenił w oparciu o zasady wynikające z art. 7 k.p.k. zgodnie, z którym Sąd kształtuje swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom A. Ś. (1) jedynie w części, w jakiej wskazywał on na przyczynę zaistnienia konfliktu między nim a S. C.. Za niewiarygodne Sąd uznał natomiast twierdzenia oskarżonego o tym, iż nie uderzył on S. C., a także co do podnoszonych możliwych okoliczności powstania u S. C. obrażeń. Sąd nie dał również wiary wyjaśnieniom A. Ś. (1) w zakresie, w którym wskazywał on, iż nie wypowiadał gróźb pod adresem drugiego z mężczyzn uczestniczących w zdarzeniu. Uzasadniając powyższe stanowisko w pierwszej kolejności należy wskazać, iż Sąd wykluczył, aby odniesione przez S. C. obrażenia powstały – jak podnosił A. Ś. (1) - w wyniku przewrócenia się. Doznany uraz oczodołu świadczy, bowiem, że musiał on nastąpić w związku z uderzeniem bezpośrednio w tę część twarzy lub w jej najbliższe okolice, co w sytuacji upadku - gdzie w pierwszej kolejności na obrażenia narażone są najbardziej wysunięte części twarzy – jest mało prawdopodobne. Ponadto należy zważyć, iż S. C. w przypadku poślizgnięcia, upadając do przodu, niewątpliwie zdążyłby zaasekurować się rękami i do urazu o opisywanym charakterze w ogóle by nie doszło. Zasadnym jest przy tym podkreślić, że w sporządzonej w niniejszej sprawie opinii sądowno-lekarskiej (k. 19-20) biegły wskazał, iż może istnieć związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy obrażeniami ciała, a zdarzeniem – pobiciem w dniu 22.01.2010 r. oraz, że obrażenia te mogły powstać w czasie i okolicznościach opisanych w aktach sprawy. Sąd nie dał wiary twierdzeniu A. Ś. (1), iż to on został zaatakowany przez S. C., albowiem sprzeczne jest z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniami doświadczenia życiowego, aby osoba w wieku 64 lat, znacznie starsza, chora, dążyła do konfrontacji z osobą młodą (wówczas 30 letnią), postawną (co mógł ocenić Sąd w toku rozprawy) i niewątpliwie o wiele silniejszą fizycznie. Należy ponadto podnieść, iż wyjaśnienia oskarżonego w przywołanym zakresie – poza dowodem z opinii sądowno-lekarskiej - nie korelują również z zasługującymi na wiarę dowodami w postaci zeznań świadków S. C. i Z. C.. Sąd uznał zaś, iż wiarygodne są wyjaśnienia A. Ś. (1) wskazujące na fakt, że przyczyną zaistniałego zdarzenia był konflikt o miejsce parkingowe, jak również podnoszące okoliczność kopnięcia samochodu przez S. C.. W tej części znajdują one potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym (w tym w zeznaniach S. C.).

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka S. C. (k. 2-5, k. 72-73). Stwierdził on, że po tym jak zaparkował auto nieopodal bloku położonego przy ul. (...) w W., usłyszał, jak A. Ś. (1) – którego wcześniej widział pchającego swój samochód – ubliżał mu m.in. słowami „szmato”, „chuju”, jak również, krzyczał, że to jest miejsce, na którym on musi zaparkować. Podał, iż kiedy wyszedł z samochodu, być może w nerwach kopnął w samochód A. Ś. (1). Wówczas też został zaatakowany. A. Ś. (1) próbował go uderzyć rękami w głowę, a gdy uchylił się od tych ciosów, napastnik złapał go za kłapy kurtki i uderzył głową w okolice lewego oka. Zgodnie z relacją S. C., po tym fakcie zadzwonił on domofonem do swojej żony, a następnie do matki A. Ś. (1) informując ją, że został pobity przez jej syna. Niedługo potem obie kobiety stanęły się na miejscu zdarzenia. Przyszła również żona A. Ś. (1). Świadek wskazał, że A. Ś. (1) w dalszym ciągu zachowywał się agresywnie, kierował pod adresem jego oraz jego żony obelżywe słowa, a nadto groził im. S. C. zeznał, że napastnik zagroził mu uszkodzeniem ciała, jak również powiedział do świadka, że jeszcze może mu dołożyć, jeśli jest mu mało,

a także, że nie podaruje tego, a zarówno świadek jak i jego żona popamiętają go. Wskazał też, że A. Ś. (1) ruszył w jego stronę, jednakże został powstrzymany przez żonę i matkę. S. C. oświadczył, iż obawiał się spełnienia gróźb.

Zdaniem Sądu zeznania S. C. zasługiwały na przyznanie im przymiotu wiarygodności, albowiem były spójne i logiczne. W swych zeznaniach świadek wskazał na okoliczności stanowiące przyczynę zachowania A. Ś. (1), opisał w sposób szczegółowy przebieg ataku na jego osobę, jak również skutki tego incydentu. Zaprezentowana przez świadka relacja przebiegu zdarzenia z dnia 22 stycznia 2010 r. ułożona była w chronologicznym porządku, a nadto korespondowała z wiarygodnym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie, tj. opinią sądowo-lekarską oraz zeznaniami świadka Z. C.. Należy podnieść, iż biegły potwierdził w swej opinii, że odniesione przez S. C. obrażenia mogły powstać we wskazanych w aktach sprawy okolicznościach. Co zaś się tyczy dokonanego przez świadka opisu sytuacji zaistniałej po przybyciu na miejsce zdarzenia pozostałych jego uczestników, zasadnym jest stwierdzić, że znajduje on potwierdzenie w zeznaniach Z. C., a w części również w zeznaniach T. Ś. i A. Ś. (2) (tj. odnośnie okoliczności zawiadomienia T. Ś. o fakcie pobicia przez domofon oraz okoliczności powstrzymywania agresji A. Ś. (1) przez jego matkę oraz żonę).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka Z. C. (k. 21-22, k. 78-79). Była ona uczestnikiem (podobnie zresztą jak T. Ś. i A. Ś. (2)) wypadków, które nastąpiły po uderzeniu S. C.. Jej zeznania posłużyły, zatem Sądowi przede wszystkim do poczynienia ustaleń w zakresie czynu z art. 190 § 1 k.k. Przydatne były jednak również w kontekście stwierdzenia czasu odniesienia urazu przez pokrzywdzonego. Świadek zeznała, że zeszła na dół po tym, jak mąż zadzwonił do niej przez domofon. Podała, iż widziała, że mąż krwawił, miał rozcięty łuk brwiowy, a ubrania wisiały na nim w wyniku poszarpania. Zgodnie z relacją Z. C., A. Ś. (1) w obecności swojej żony i matki kierował w stosunku do S. C. groźby uszkodzenia ciała, a nadto stwierdził, że go popamięta, że to nie koniec, a jak mu mało, to jeszcze będzie. Podała, iż gdy chciała dojść i porozmawiać z A. Ś. (1), on „doleciał do niej z rękami”, a matka i żona w ostatniej chwili go złapały. Świadek wskazała, że ona również była obiektem wyzwisk i gróźb ze strony A. Ś. (1). Nadto Z. C. zeznała, że później jej mąż bardzo obawiał się oskarżonego, albowiem kilkakrotnie artykułowane wobec niego groźby same w sobie były niepokojące.

Sąd nie dostrzegł powodów, dla których zeznania świadka Z. C. należałoby ocenić jako niewiarygodne. Zasadnym jest podkreślić, że jej twierdzenie odnośnie okoliczności wystąpienia u S. C. krwawienia korelują nie tylko z zeznaniami samego pokrzywdzonego, ale również z zeznaniami T. Ś., która podała, że „pokrzywdzony miał coś czerwonego na buzi” (k. 80). Podobnie należy stwierdzić, iż na przywołaną przez świadka okoliczność silnie agresywnej postawy A. Ś. (1) wskazuje fakt (nienegowany przez żadną ze stron) „odciągania” oskarżonego od państwa C. przez jego żonę i matkę. Niewątpliwie zaś, gdyby A. Ś. (1) zachowywał się w sposób, który nie wzbudziłby u T. Ś. i A. Ś. (2) obawy, co do tego, iż może dojść do niepożądanego przez nie zdarzenia, nie podejmowałyby one takich działań. Należy zatem stwierdzić, iż mimo, że Z. C. jest osobą bliską dla jednej ze stron procesu, w toku postępowania nie ujawniły się okoliczności, które wskazywałyby na możliwość podawania przez nią treści niezgodnych z prawdą. Wręcz przeciwnie, jej zeznania znajdują pełne potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Zeznania T. Ś. (k. 31-32, k. 79-80) oraz A. Ś. (2) (k. 33-34, k. 81-83), Sąd uznał za wiarygodne jedynie w części. W ocenie Sądu nie polegają na prawdzie zeznania wyżej wymienionych świadków w zakresie, w którym stwierdzają one, że nie słyszały, aby A. Ś. (1) groził S. C.. Zasadnym jest bowiem zważyć, iż obie kobiety były bezpośrednimi uczestniczkami zdarzenia w czasie, w którym doszło do tego zachowania oskarżonego. Przywoływały one wiele elementów zaistniałej utarczki słownej, a zatem niewątpliwie musiały także słyszeć artykułowane przez A. Ś. (1) groźby uszkodzenia ciała pokrzywdzonego. Zdaniem Sądu właśnie wystąpienie tej okoliczności skłoniło też T. Ś. oraz A. Ś. (2) do podjęcia działań zmierzających do odseparowania A. Ś. (1) od S. C.. Należy ponadto podkreślić, iż zeznania przywoływanych świadków niewątpliwie cechuje brak obiektywizmu. W swych relacjach zarówno A. Ś. (2), jak również T. Ś. skupiały się bowiem przede wszystkim na opisie zachowań i wypowiedzi (w szczególności tych mogących zostać ocenionych w sposób negatywny) osób stanowiących drugą stronę zaistniałego konfliktu (i w tym zakresie podnosiły szereg szczegółów), natomiast całkowicie marginalizowały okoliczności odnoszące się do postawy oskarżonego. Sąd zauważył również, że obie z zeznających kobiet starały się w sposób bardzo ogólnikowy mówić o mogących świadczyć o uderzeniu S. C. elementach jego wyglądu (tworząc w tym zakresie swego rodzaju niedomówienie). A. Ś. (2) zeznając w toku

postępowania przygotowawczego powiedziała bowiem: „ Nie widziałam, aby pan S. posiadał obrażenia zewnętrzne ciała, gdyż nie miałam okazji się przyjrzeć, być może miał podsiniaczone oko” (k. 34), zaś przed Sądem stwierdziła: „Podczas tego całego zdarzenia nie przykuły mojej uwagi żadne widoczne ślady na twarzy tego pana, chociaż nie jestem tego w 100 % pewna” (k. 82). Z kolei T. Ś. w toku rozprawy w dniu 21.01.2014 r. relacjonowała: „Pokrzywdzony coś miał na buzi czerwonego, ale dokładnie jak wyglądał nie pamiętam” (k. 80). Przywołane powyżej elementy bez wątpienia świadczą o tym, że świadkom jako osobom najbliższym dla oskarżonego, zależało na określonym wyniku sprawy i stąd prezentowały one treści w sposób wybiórczy i nieobiektywne. Sąd dał zaś wiarę zeznaniom A. Ś. (2) i T. Ś. co do tego, że nie widziały one samego momentu pobicia S. C., jak również co do wypowiedzianych pod ich adresem obelżywych słów przez pokrzywdzonego i jego żonę.

Oceniając pozostały materiał dowodowy należy zważyć, co następuje: sporządzona w sprawie opinia sądowo-lekarska (k. 18-19) zdaniem Sądu korzysta z przymiotu rzetelności i fachowości. W przedmiotowej opinii stwierdzono, iż obrażenia ciała, jakich mógł doznać S. C. spowodowały naruszenie czynności narządu trwający nie dłużej niż 7 dni w rozumieniu art. 157 § 2 k.k., jak również, że obrażenia te mogły powstać w czasie i okolicznościach opisanych w aktach sprawy. Sąd nie dostrzegł powodów by podważać wnioski powyższej opinii, sformułowanej przez osobę dysponującą odpowiednią wiedzą, a równocześnie należycie i logicznie umotywowane. Odnośnie dowodów dokumentarnych w postaci: protokołu oględzin osoby (k. 12-13), danych o karalności (k. 88), wywiadu środowiskowego (k. 89-90) należy stwierdzić, iż Sąd nie widział podstaw, aby odmówić im waloru wiarygodności. Nie ujawniły się, bowiem okoliczności wskazujące na ich nieautentyczność lub niezgodność z rzeczywistym stanem rzeczy, korzystają z domniemania prawdziwości zawartych w nich oświadczeń i nie zostały zakwestionowane przez żadną ze stron.

W świetle tak ustalonego stanu faktycznego Sąd przyjął, iż sprawstwo i wina A. Ś. (1) w ramach zarzuconych mu aktem oskarżenia czynów nie budzi żadnych wątpliwości. Swym zachowaniem oskarżony wypełnił znamiona przestępstw określonych w art. 190 § k.k. oraz art. 157 § 2 k.k.

Przypisując A. Ś. (1) popełnienie czynu z art. 190 § 1 k.k. Sąd ustalił, że działał on z winy umyślnej w zamiarze bezpośrednim. Działanie oskarżonego polegało na tym, że groził S. C. uszkodzeniem ciała, mówił, że dołoży mu jeśli jest mu mało. Zachowanie realizujące znamiona przestępstwa określonego w art. 190 § 1 k.k. polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby jej najbliższej. Penalizowane tym przepisem działanie skierowane jest przeciwko wolności, przy czym wolność rozumiana jest tu w aspekcie psychicznym, jako wolność od poczucia strachu i zagrożenia. Ewidentnym jest zatem, że przytoczone powyżej stwierdzenia, kierowane przez oskarżonego pod adresem pokrzywdzonego, po tym jak wcześniej zaatakował go i uderzył, jak również przy uwzględnieniu agresywnej postawy w czasie wypowiedzianych słów (powodującej konieczność powstrzymywania go przez żonę i matkę), stanowiły groźbę w rozumieniu w/w przepisu kodeksu karnego. Oskarżony kierował, bowiem bezpośrednio do pokrzywdzonego groźbą wyrządzenia na jego szkodę przestępstwa – uszkodzenia ciała, wywołując u niego obawę spełnienia tych gróźb. O istniejącej po stronie S. C. obawie spełnienia gróźb świadczy między innymi fakt unikania kontaktów z A. Ś. (1), popadnięcie w zły stan psychiczny, powstanie poczucia zagrożenia i możliwości powtórzenia się podobnych sytuacji. Żona pokrzywdzonego zeznała, że zarówno ona, jak i S. C. od czasu zdarzenia bali się sąsiada, omijali go z daleka, gdy go widzieli to przechodzili na drugą stronę (k. 21v.). Należy także podkreślić, że pokrzywdzony stwierdził, iż obawiał się spełnienia kierowanych wobec niego gróźb (k. 4v.).

Przypisując oskarżonemu popełnienie czynu z art. 157 § 2 k.k. Sąd ustalił, iż A. Ś. (1) również w tym przypadku działał z winy umyślnej. Jego działanie polegało na tym, iż chwycił S. C. rękami za klapy kurtki i uderzył głową w okolice jego lewego oka. Na skutek tego uderzenia pokrzywdzony odniósł obrażenia w postaci urazu głowy bez utraty przytomności, krwiaka okolicy oczodołu lewego oraz urazu nosa. Jak wynika z opinii sądowo-lekarskiej obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni. Przypisując oskarżonemu spowodowanie wyżej opisanych obrażeń Sąd ocenił, iż A. Ś. (1) co najmniej godził się ze spowodowaniem powyższych uszczerbków. Niewątpliwie, bowiem każdy przeciętnie doświadczony człowiek ma świadomość tego, że twarz jest szczególnie wrażliwą częścią ciała i taki charakter uderzenia musi spowodować tego rodzaju skutek. Stwierdzić należy

ponadto, że naruszenie czynności ciała było na tyle istotne, że znacznie utrudniało prawidłowe funkcjonowanie S. C., który m.in. przez pewien czas nie mógł prowadzić samochodu.

W tym miejscu zasadne jest również wskazać, iż Prokurator zarządzeniem z dnia 18 sierpnia 2008 r. objął ściganiem z urzędu w/w czyn z art. 157 § 2 k.k. (k. 25).

Wymierzając oskarżonemu A. Ś. (1) karę za przestępstwo określone w art. 190 § 1 k.k. oraz za przestępstwo określone w art. 157 § 2 k.k. Sąd kierował się względami opisanymi w art. 53 § 1 k.k., uwzględniając stopień społecznej szkodliwości, bacząc by dolegliwość nie przekraczała stopnia winy oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć, jak też dyrektywy w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zdaniem Sądu zarówno rodzaj kary, jak i jej wymiar adekwatne są do stopnia winy oskarżonego, jego motywacji, rodzaju i rozmiaru ujemnych następstw przestępstwa. Sąd zważył, iż oba z przypisanych czynów cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości z uwagi na rodzaj naruszonego dobra – życie i zdrowie ludzkie oraz wolność od poczucia strachu i zagrożenia. Przy wymiarze kary za przestępstwo określone w art. 190 § 1 k.k. Sąd miał na względzie, iż zachowanie oskarżonego doprowadziło do wywołania u pokrzywdzonego złego stanu psychicznego, powstania poczucia strachu. Wymierzając karę Sąd zważył również, iż A. Ś. (1) zaatakował pokrzywdzonego - osobę starszą w sposób bardzo brutalny, co świadczy o zlekceważeniu przez niego zasad porządku prawnego i braku poszanowania podstawowych norm moralnych. Z kolei jako okoliczność łagodzącą w stosunku do obu przypisanych oskarżonemu czynów Sąd uznał fakt przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistnienia zdarzenia z dnia 22.01.2010 r. polegającego kopnięciu w samochód A. Ś. (1), jak również wypowiedaniu pod adresem jego oraz członków jego rodziny obraźliwych słów. Na korzyść oskarżonego Sąd uwzględnił także brak karalności, jak również jego aktualną sytuację życiową. Należy, bowiem wskazać, że A. Ś. (1) prowadzi ustabilizowany tryb życia, posiada stałą pracę, opiekuje się rodziną (żoną i dwunastomiesięcznym dzieckiem), brak jest skarg zgłaszanych pod jego adresem na policję (wywiad środowiskowy – k. 89-90).

W świetle powyższych okoliczności, mając na uwadze, iż zarówno czyn z art. 190 § 1 k.k., jak i czyn z art. 157 § 2 k.k. zagrożony jest karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2, Sąd wymierzył oskarżonemu A. Ś. (1) za każdy z czynów karę grzywny w rozmiarze po 60 stawek dziennych ustalając wysokość 1 stawki dziennej na kwotę 10 zł uznając, że wysokość stawki dziennej adekwatna jest do jego możliwości majątkowych w rozumieniu art. 33 § 3 k.k.

Wymierzając oskarżonemu A. Ś. (1) karę łączną Sąd zastosował metodę niemal pełnej kumulacji. Sąd miał bowiem na względzie, iż obu zachowań oskarżony dopuścił w tym samym miejscu, tj. przed blokiem przy ul. (...), jak również to, że czyn z art. 190 § 1 k.k. zaistniał bezpośrednio po czynie z art. 157 § 2 k.k., dodatkowo zaś oba czyny godziły w dobra tej samej osoby – S. C.. O nie zastosowaniu pełnej kumulacji przesądził odmienny sposób działania sprawcy oraz okoliczność, iż oskarżony swoimi zachowaniami godził w różne dobra pokrzywdzonego.

W związku z tym, że oskarżony został skazany za przestępstwo umyślne, które skutkiem jest naruszenie czynności ciała lub rozstrój zdrowia pokrzywdzonego, Sąd na podstawie art. 415 § 5 k.k. zobowiązał oskarżonego do zapłaty nawiazki na rzecz pokrzywdzonego S. C. w kwocie 3000 złotych.

Biorąc pod uwagę sytuację finansową oskarżonego A. Ś. (1), Sąd uznał, iż będzie on w stanie ponieść koszty niniejszego postępowania. Dlatego też na podstawie art. 3 ust. 1 i art. 6 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 27, poz. 152 z późniejszymi zmianami) oraz art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 230 zł.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.